**Ks. Piotr Turek, Dębica – Krzyż**

**W pejzażu z drutem kolczastym**

**Droga krzyżowa w miejscu śmierci**

Wśród wielu nazw, jakie obóz zagłady w Paszczynie, k. Pustkowa-Osiedla otrzymał na przestrzeni minionych dziesięcioleci, jako jedno z przejmujących, jest sformułowanie: Góra Śmierci, miejsce śmierci. I choć „śmierć, to ciekawostka, że trzeba iść dalej” (ks. Jan Twardowski), to metody i intencje hitlerowców, jakie im przyświecały w doprowadzeniu więźniów do agonalnej sytuacji, nie miały nic z wariantów ciekawości. Permanentne upokarzanie i odbieranie nadziei na przeżycie ścierało się z walką o ludzką godność i z heroizmem duchowej wielkości człowieka wyrażonej w prostej solidarności ze współwięźniem. Dlatego świadomość zła i dobra, które walczyły na polskiej Golgocie o ludzką duszę stanowi słuszne miejsce do przeżycia Drogi Krzyżowej dla dębickiej młodzieży i dorosłych w ramach ogólnopolskiego wydarzenia o jednoczącej idei „Polska pod krzyżem” (14 IX 2019 r.). Nad całością tej modlitewnej atmosfery czuwał ks. Paweł Kasperowicz – wikariusz parafii Pustków-Osiedle, który poważnie zajął się organizacją pomysłu jednoczącego Polaków. Zaproponował on prowadzenie tej drogi krzyżowej oraz wygłoszenie kazania autorowi tegoż artykułu, dlatego też artykuł ten, intencją autora, będzie nie tyle streszczeniem tego dnia, co próbą przekazania kilku myśli i duchowej inspiracji w pejzażu z drutem kolczastym.

**Wiedza – refleksja – dialog – modlitwa**

W tych czterech blokach ks. Piotr Turek próbował zarysować poprzez Drogę Krzyżową kontekst w jakim powinna wyrażać się pamięć o ofiarach i oprawcach obozu. Wiedza, to ten sektor pamięci o Górze Śmierci, który bywa zaniedbany, bądź zniekształcany, generując nowe konflikty na niepoważnym poziomie: „kto był większą ofiarą w Auschwitz? Żydzi, Rosjanie czy Polacy?”. Dlatego znajomość realiów tego obozu koncentracyjnego pozwala wczuć się w szereg napięć, jakie do dziś, m.in. w środowiskach żydowskich wywołuje sformułowanie *Holocaust*. Im więcej wiem, tym więcej rozumiem. Uświadomienie sobie inwazyjności zła przeliczalnego na konkrety terroryzowanej okolicznej ludności cywilnej, czy 15 tyś. zabitych więźniów pracujących pod bezlitosną ręką kapo, to tylko wstęp do pogłębionej refleksji nt. dramatu więźniów.

**Refleksja nad heroiczną solidarnością**

Zadziwia fakt, że niedaleko od obozu koncentracyjnego świetnie prosperowały zgermanizowane instytucje, w których przecież pracowali ludzie, a z których to siedzib niemieckich instytucji mieszkańcy widzieli kłęby dymu unoszące się z kominów krematoryjnych Góry Śmierci. A przy tym, czuć obecność nieobecności rodzin tych, którzy wśród ofiar mieli swych krewnych, to kolejny powód opatrzenia Góry Kaźni mianem „dziury nieobecności”. Nie może umknąć uwagi prawda o heroiczności, do czego okazję dawały nieludzkie warunki, gdzie ogromną pokusą było zarówno ukraść przydział kromki chleba na cały dzień, jak i podmienić „chodaki” (niedopasowane, ciężkie, drewniane buty więźniarskie). To i tamto było ogromną zbrodnią i jednocześnie wydaniem wyroku śmierci na współwięźnia. Wówczas, zdolność do solidarności była heroizmem.

**Pamięć i dialog**

Ktoś powie: „po co upamiętniać takie przykre wydarzenia? Przecież otaczanie aurą wyjątkowości takich miejsc jest okazją dla totalitarnych entuzjastów, do hołdowania organizacji podobnych obozów i upamiętnianiu klęski tylu niewinnych ludzi”. Takie miejsca są po to, by pokazać, że na pytanie: „czy ludzkie bestialstwo jest możliwe?”, można niestety odpowiedzieć: „tak, to jest możliwe, zobacz Górę Śmierci”. Pamięć i dialog nt. tej czarnej karty historii jest przestrogą i zapobieganiem temu, by się to już nigdy nie powtórzyło. Pamięć o tej zagładzie, tworzy zbiorowe więzi, relacje, ukazując, jak konieczna jest troska o dialog, by już nigdy coś podobnego nie miało miejsca. Tej trudnej sztuki rozmawiania i słuchania innych, innych punktów widzenia – żydowskich ofiar, Rosjan, Polaków czy Niemców – mogliśmy uczyć się od kustosza tego miejsca **pana ……….**., który po Drodze Krzyżowej wyraził słowa, w których przebijała się zarówno troska o pamięć, historię i przyszłość Polski. Następnie pochód ruszył w kierunku cmentarza w Paszczynie, na którym odbyła się Msza Święta pod przewodnictwem **Księdza Dziekana ……**

**Słuchać głosu Boga – teologia po doświadczeniach Auschwitz i Góry Śmierci**

Duchowym wyzwaniem jest nie tylko próba „zalania wodą kolońską” rany w pamięci, rany w tożsamości, rany w dialogu i rany w relacji do Boga, by oczyścić przestrzeń do działania łaski wśród tych, którzy po doświadczeniu obozowym utracili zmysł wiary – są takie rany, które nawet po „zalaniu wodą kolońską” będą bolały i one będą cuchnąć. Duchowym wyzwaniem jest ukazanie takich perspektyw teologicznych, które wśród kłębowiska zła wydobędą prawdę, że zło nie ma ostatniego słowa. Dlatego w przyszłości próba zestawienia postawy św. Maksymiliana Kolbego z ludźmi walczącymi o wolność organizując ucieczki, dość gruntownie by temu służyła. Polska jest pod Krzyżem – to pokazuje historia ojczyzny. Niemniej jednak po Golgocie zła następuje wielkanocny poranek Zmartwychwstania. Bo gdyby był sam grób, to byłaby rozpacz. A „kto zna Wielkanoc, ten nie może rozpaczać” (D. Bonhoeffer).